

# **SALWATORIAŃSKI BIULETYN POSTULACYJNY**

**WERSJA POLSKA**



**Nr 20 / styczeń 2008**

**Informacje  
dotyczące  
sprawy  
beatyfikacji  
Ojca  
Franciszka  
Marii  
od Krzyża  
Jordana**

Drodzy Siostry i Bracia!

Oddajemy do Waszych rąk kolejny numer „Postulation Press”. Niewątpliwie bezprecedensowym wydarzeniem jest ogłoszenie w imieniu całej Rodziny Salwatoriańskiej roku 2008 jako ROKU JORDANA. W liście podpisanym przez przełożonego generalnego Towarzystwa Boskiego Zbawiciela, przełożoną generalną Kongregacji Sióstr Boskiego Zbawiciela oraz Przewodniczącą Międzynarodowej Wspólnoty Boskiego Zbawiciela, skierowanym do całej Rodziny Salwatoriańskiej możecie przeczytać o trzech „okrągłych” rocznicach związanych z Założycielem, przypadających właśnie w roku obecnym, oraz o apelu, aby ten ROK obchodzić w ramach Rodziny Salwatoriańskiej w sposób szczególny.

W obecnym numerze publikujemy również odezwę Przełożonego Generalnego ks. Andrzeja Urbańskiego SDS o wzrost w naszych środowiskach czci ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana, wobec znacznego postępu w procesie beatyfikacyjnym, jako element przygotowania do Jego beatyfikacji.

Ponadto znajdziecie artykuły postulatora oraz wicepostulatora ds. beatyfikacji Ojca Jordana, które można wykorzystać w tym roku jako materiał pomocniczy w szerzeniu czci naszego Ojca Założyciela. Załączamy również NOWENNĘ za wstawiennictwem Ojca Jordana przygotowaną przez kleryków Wyższego Seminarium Duchownego Salwatorianów w Bagnie (Polska) do wykorzystania w sytuacjach, kiedy chcemy wyprosić u Boga szczególne łaski.

W obecnym numerze możecie przeczytać również na temat kolejnej wystawy w Domu Generalnym Salwatorianów w Rzymie poświęconej tym razem błogosławionej Marii od Apostołów i ojcu Jordanowi, a przygotowanej z okazji 100 rocznicy śmierci Błogosławionej. Wystawę będzie można zobaczyć przez cały rok 2008.

Numer zamykają zdjęcia niektórych znaczniejszych osób, które w ubiegłym roku odwiedziły grób Ojca Jordana.

Jak zawsze i tym razem zwracamy się do księży prowincjałów oraz odpowiedzialnych za promowanie osoby Założyciela w prowincjach, aby zadbały o tłumaczenia „Postulation Press” i udostępnienie go w prowincjach szerokiemu gronu osób oraz przesłanie poszczególnych wersji językowych do Generalatu, aby umieścić je na stronie internetowej.

ks. Bronisław Jakubiec SDS

# RODZINA SALWATORIAŃSKA

---

Towarzystwo Boskiego Zbawiciela  
Siostry Boskiego Zbawiciela  
Międzynarodowa Wspólnota Boskiego Zbawiciela

Drodzy Bracia i Siostry – Salwatorianie, Salwatorianki i Salwatorianie Świeccy!

*Poruszonego dogłębnym doświadczeniem Boga, sytuacją Kościoła i realiami swej epoki, Ojca Franciszka Marię od Krzyża Jordana ogarnęło naglące pragnienie, aby wszyscy ludzie poznali jedyne prawdziwego Boga i doświadczyli pełni życia przez Jezusa Zbawiciela*

Karta Rodziny Salwatoriańskiej, nr 1

Charyzmat, który otrzymał i przekazał nam Ojciec Jordan, jest darem, którym należy się dzielić; nie może być on utrzymywany w tajemnicy lub traktowany jak własność ściśle prywatna. Jeżeli pragniemy, aby nasz charyzmat był żywym darem, musimy sprawić, aby był widoczny w naszym życiu oraz znaleźć jak najwięcej sposobów dzielenia się nim z innymi.

Po wielu latach wypełnionych gorliwą pracą i modlitwą, a także nie pozbawionych pewnej dozy cierpienia, ostatnie wydarzenia niosą nadzieję, że zbliżamy się do momentu beatyfikacji Ojca Jordana. Aby się to jednak urzeczywistniło, musimy wzmocnić cześć, którą go otaczamy, i szerzyć tę cześć wśród innych.

W bieżącym 2008. roku przypada 160. rocznica przyjścia na świat O. Jordana w Gurtweil, 130. rocznica jego święceń kapłańskich, które miały miejsce w dniu 21 lipca 1878 r., oraz 90. rocznica jego narodzin dla nieba. W związku z tymi trzema rocznicami ogłaszamy

## ROK OJCA JORDANA

który rozpocznie się 16 czerwca 2008 r. Zapraszamy i zachęcamy wszystkich salwatorianów, salwatorianki i salwatorianów świeckich, aby obchodzili ten rok jako wierni synowie i córki duchowe O. Jordana, pełni głębokiej miłości i szacunku wobec Niego.

Jak mamy obchodzić ten rok? Wewnętrznie, odpowiednim sposobem uczczenia O. Jordana będzie wspólne studium Karty, przeprowadzone w ramach Rodziny Salwatoriańskiej. Specjalne uroczystości liturgiczne, rekolekcje i dni skupienia o tematyce salwatoriańskiej, artykuły w prasie, czy sympozja, to tylko niektóre sposoby, dzięki którym możemy wspólnie pomóc innym, poza naszą rodziną, w poznaniu i otoczeniu czcią O. Jordana. Ważne jest, abyśmy we wszystkich naszych przedsięwzięciach wybierali sposoby odpowiednie dla naszych różnorodnych kultur i możliwości.

W czasie wszystkich uroczystości pragniemy świętować w duchu modlitwy, aby poprzez naszą działalność OŻYWIAĆ ducha i charyzmat O. Jordana w naszej TERAŹNIEJSZOŚCI, tak aby jego przyszła beatyfikacja nie była jedynie wspomnieniem wydarzenia historycznego.

Liczymy na Wasz entuzjazm i na Waszą wierność i miłość wobec O. Jordana, aby ROK OJCA JORDANA był święty i błogosławiony.

Z pozdrowieniami w Boskim Zbawicielu,

*Judy Davis – Przewodnicząca Międzynarodowej Wspólnoty Boskiego Zbawiciela*

*S. Therezinha Joana Rasera – Przełożona Generalna Kongregacji Sióstr Boskiego Zbawiciela*

*Ks. Andrzej Urbański – Przełożony Generalny Towarzystwa Boskiego Zbawiciela*

Rzym, dnia 2 lutego 2008 r.



**CURIA GENERALIZIA  
DEI SALVATORIANI**  
Via della Conciliazione, 51  
00193 ROMA (Italia)

Drodzy Współbracia,

Piszę do Was ten list zachęcony przez członków Biura Postulacyjnego. List ten dotyczy naszego Czcigodnego Założyciela i wzywa do pogłębienia Jego czci. Teologia odczytywania znaków czasu, jak podkreślił Sobór Watykański II, a niedawno *Vita Consecrata* i Kongres Życia Zakonnego, mówi, że Bóg przemawia do nas przez znaki czasu, które musimy umieć rozpoznawać, aby rozumieć i pełnić Jego wolę.

W ciągu ostatnich 14 miesięcy podczas długotrwałego procesu beatyfikacyjnego naszego Założyciela miały miejsce trzy ważne wydarzenia: przekazanie Kongregacji ds. Świętych ukończonego *Positio*, zatwierdzenie *Vita Documentata* przez Kongres Historyczny tej samej Kongregacji papieskiej i wreszcie przekazanie *Positio super miraculis* na poziomie diecezjalnym Papieskiej Komisji Medycznej.

Te trzy fakty są znakiem nadziei zbliżającej się beatyfikacji i wzywają nas do wzmożonej czci naszego Czcigodnego Założyciela. Z pewnością jest wolą Bożą, abyśmy my salwatorianie przedstawili Kościołowi i światu postać Jego wiernego sługi i dzielili się jego duchowością z grupami różnych stanów życia! Kto jeśli nie my, zakonnicy salwatorianie, powinien przyciągać uwagę do postaci naszego Założyciela, zwłaszcza w tym roku, który zawiera trzy szczególne rocznice?

Sam Jezus mówi w Ewangelii św. Mateusza (5, 15), że nikt nie zapala lampy i nie stawia jej pod korcem, lecz na świeczniku, aby świeciła każdemu w domu. Ojciec Jordan jest światłem dla nas, którego NIE powinniśmy stawiać pod korcem, lecz na świeczniku, aby oświecało nas, a przez nas dawało światło światu, w którym żyjemy.

Nadchodząca 160 rocznica urodzin Założyciela, 90 rocznica jego śmierci i 130 rocznica jego święceń kapłańskich z pewnością stanowią dla nas zaproszenie do wzmożonej czci oraz do głoszenia jego życia i charyzmatu, zwłaszcza przez to, w jaki sposób przeżywamy jego cnoty we własnym życiu.

Moim wielkim i braterskim zadaniem jest zachęcanie członków Towarzystwa Boskiego Zbawiciela do pogłębiania czci Założyciela kiedy z nadzieją zbliżamy się do wspaniałego wydarzenia jego beatyfikacji. Z całego serca zachęcam każdą jednostkę administracyjną i wspólnotę Towarzystwa do uczczenia tych rocznic jako wierni synowie duchowi Jordana, którzy go wielce szanują i kochają.

Proszę, abyście czuli się wolni co do wyboru sposobów świętowania tych rocznic naszego Założyciela zgodnie z Waszą kulturą, mentalnością i możliwościami. Pewnymi z wielu sposobów mogą być Msze ze specjalną homilią, rekolekcje, dni skupienia, artykuły w gazetach, seminaria oraz zgłębione studium Karty Rodziny Salwatoriańskiej, gdzie odnajdujemy jego ducha, jego wizję i jego misję. Ważne jest, aby te inicjatywy pomagały nam oraz ludziom, którym służymy w poznawaniu postaci Ojca Jordana, jego charyzmatu i jego przesłania dla Kościoła i świata. Jest także ważne, abyśmy w to świętowanie zaangażowali możliwie jak najwięcej osób: członków Rodziny Salwatoriańskiej, dostojników Kościoła jak również ludzi, z którymi pracujemy i którym służymy.

Kiedy zacząłem zastanawiać się jak rozpocząć to wielkie zadanie zachęcania członków Towarzystwa do większej czci Założyciela, oczywiście udałem się na miejsce, gdzie najmocniej odczuwa się jego obecność: do kaplicy z jego grobem. Kiedy patrzę na ten grób, uderza mnie jego prostota i skromność. W spokojnym dostojестве jego grobu przypominają się nam jego dzieła, cierpienia, walki, doświadczenia i słowa, które do nas skierował.

Jest dla nas obecny w każdym słowie, które napisał. Szczególnie w swoim *Dzienniku duchowym* odnajdujemy jego bogatą i głęboką osobowość i jego duszę. Ojciec Jordan jest także obecny w każdym salwatorianinie, zakonniku i świeckim. Czy naprawdę pamiętam o nim, modłę się do niego, wzywam jego wstawiennictwa i pytam co by zrobił w mojej sytuacji? Czy rzeczywiście pogłębiam moją relację z nim i próbuję kształtować swoje życie na jego życiu jak być może czyniłem od dzieciństwa w relacji z jakimś wielkim świętym? Czy Ojciec Jordan rzeczywiście jest dla mnie wielkim świętym? Czy naprawdę chciałbym być jak on, iść w jego ślady? Osobiście jestem nieustannie prowokowany do odpowiadania na te pytania i przypuszczam, że Wy również.

Kiedyś wiedzieliśmy o wiele mniej o Ojcu Jordanie niż wiemy teraz. Mogę to powiedzieć z własnego doświadczenia w nowicjacie, gdzie z powodu braku materiałów w moim ojczystym języku nie wiele dowiedziałem się o naszym Założycielu. Kiedyś nie rozumieliśmy wystarczająco charyzmatu Ojca Jordana. A jednak szliśmy za nim i żyliśmy według jego charyzmatu, bo bardziej „czuliśmy” niż „wiedzieliśmy”, że jest wielkim człowiekiem. W ostatnich latach badania historyczne potwierdziły to, co czuliśmy wiele lat temu: że był człowiekiem świątobliwym i jedną z wielkich postaci drugiej połowy XIX wieku.

Mam nadzieję, że po wszystkich pracach badawczych w minionych latach nie ma już więcej rozterki co do podstawowego pytania kim powinniśmy być jako salwatorianie, kim Ojciec Jordan chciał, abyśmy byli i jaki jest nasz charyzmat. Jesteśmy zobowiązani ukazać postać naszego Założyciela Kościołowi i światu poprzez naszą wzmożoną cześć. Jesteśmy zobowiązani wobec niego jako naszego duchowego Ojca. Nie możemy milczeć o naszym Założycielu.

Drodzy Współbracia, w tym czasie wyjdźmy poza nasze normalne i zwykłe praktyki oddawania czci Ojcu Jordanowi. Jako salwatorianie zróbmy coś szczególnego. Okażmy wyraźnie swą miłość naszemu Założycielowi. Niech wierni, którym służymy wiedzą o tym i niech to widzą również w naszym życiu. Ojciec Jordan jest dla nas św. Ignacym Loyola i św. Janem Bosco i bł. Arnoldem Janssenem. Dzielimy się z otaczającym nas światem radością z tego, że jesteśmy uczniami Ojca Jordana i błogosławionej Matki Marii od Apostołów. Świat potrzebuje nowych świętych, nowego radykalizmu i nowych sposobów pójścia za Chrystusem. Nie musimy szukać daleko, ponieważ to wszystko odnajdujemy w osobie naszego Założyciela.

Jest jeszcze coś ważnego. Wzywanie do większej czci naszego Założyciela i staranie się o nią jest ściśle związane z naszymi zwiększonymi staraniami o promowanie powołań, a naszym staraniem jest formacja stała skierowana na bardziej wiarygodne przeżywanie naszego salwatoriańskiego życia i misji. Nasz Założyciel bez swoich uczniów byłby tylko kolejną postacią historyczną. Jeśli jesteśmy przekonani o jego świętości oraz o słuszności jego przesłania i duchowości dla teraźniejszości i przyszłości, to jako prawdziwi salwatorianie będziemy pragnęli dzielić się tym przekonaniem i szczęściem z innymi. Z całego serca zachęcam Was do jak najbardziej wielkodusznego dzielenia się tym z innymi.

Modlimy się do błogosławionej Marii od Apostołów i wzywamy wstawiennictwa sługi Bożego Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana za nasze życie codzienne i misję w tym Nowym Roku.

Wasz w Zbawicielu,

*P. Andrzej Urbański SDS*

Ks. Andrzej Urbański SDS  
przełożony generalny

Przy grobie Sługi Bożego  
Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana

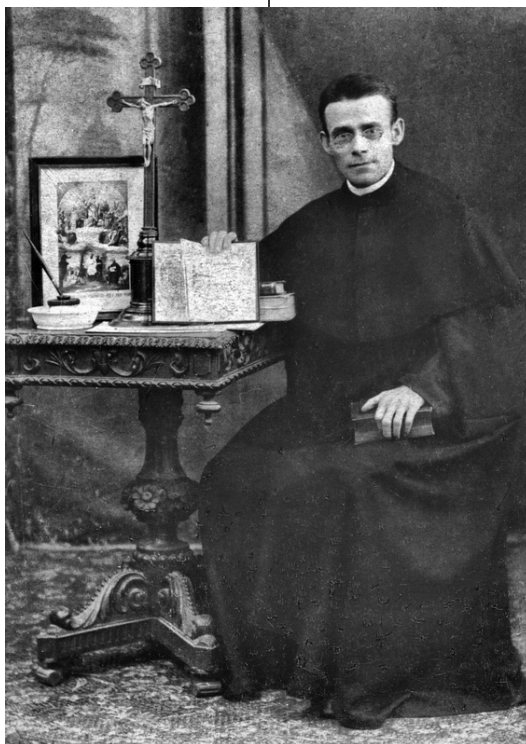


ks. Michał Pielą SDS

## Sługa Boży Ojciec Franciszek Maria od Krzyża Jordan.

Wzór świętego, który prowadzi nas ku pełni życia

Oddając do Kongregacji do Spraw Świętych przygotowaną Positio o życiu i cnotach Sługi Bożego O. Franciszka Marii od Krzyża Jordana (1848-1918), Założyciela Towarzystwa Boskiego Zbawiciela i Kongregacji Sióstr Boskiego Zbawiciela, uzasadniliśmy we wstępie przygotowanym przez postulację dlaczego chcemy, by nasz Czcigodny Założyciel już wkrótce został wyniesiony do chwały ołtarzy i ogłoszony oficjalnie błogosławionym przez Kościół katolicki. Podkreśliliśmy nade wszystko iż z jego świętobliwego życia emanuje dzisiaj świadectwo uniwersalnego apostoła w dobie nowego apostołskiego i misyjnego rozmachu Kościoła katolickiego. Wskazaliśmy, że na początku nowego tysiąclecia Kościół katolicki jasno wyraził pragnienie nowego, apostołskiego i misyjnego, rozbudzenia. Jan Paweł II uczynił to w swoim liście apostołskim Novo millennio ineunte, a wcześniej w epokowej encyklice misyjnej Redemptoris missio. Wezwanie to podjął jego następca, papież Benedykt XVI. W czasie Mszy św. inaugurującej pontyfikat mówił on z tym samym duchem o „świętym niepokoju”, dla którego nie jest obojętnym, że tak wiele osób żyje dzisiaj na pustyni. Dlatego Kościół jako całość, a w nim szczególnie pasterze, muszą jak Chrystus podjąć wędrówkę, by wyprowadzać ludzi z pustyni ku miejscu życia, przyjaźni z Synem Boga, ku Temu który obdarowuje nas życiem i to życiem w całej



swej pełni. Wcześniej, w czasie Mszy św. o wybór nowego Najwyższego Pasterza Kościoła kardynał dziekan Kościoła katolickiego dobitnie podkreślał, że musimy być inspirowani „świętym niepokojem”:

„świętym niepokojem”: niepokojem niesienia wszystkim daru wiary, przyjaźni z Chrystusem. O. Franciszek Jordan był całkowicie wypełniony takim „świętym, apostołskim niepokojem” i pozostaje właśnie takim darem „świętego apostoła” dzisiaj dla całego Kościoła katolickiego, w dobie wezwania do apostołskiego i misyjnego rozbudzenia. Jego prężne pragnienia zbawiania wszystkich sióstr i braci na całym okręgu ziemi możemy dzisiaj nazwać jego pielgrzymką o wymiarze uniwersalnym ku „Pełni Życia”.

Bóg obdarzając nas zbawieniem, obdarza nas Sobą, czyli pełnią życia. Dzisiaj Sługa Boży O. Franciszek Jordan zaprasza do przeżywania smaku pełni życia w jego charyzmacie, szczególnie tych wszystkich, którzy stają się członkami Rodziny Salwatoriańskiej. Spróbujmy zainspirować się różnymi wymiarami świętobliwego życia Założyciela salwatorianów i salwatorianek, które jest dzisiaj dla nas wzorem w naszych osobistych i wspólnotowych staraniach o takie przeżywanie wspomnianej pełni życia i przeżywania jej kiedyś w pełnym zjednoczeniu z Bogiem, jako ci, którzy spodziewają się dostąpić daru zbawienia, i jako ci, którzy stają się najbardziej użytecznymi narzędziami Łaski Bożej, by inni

mogli również być obdarzeni przez Boga tymże darem zbawienia.

Ojciec Franciszek Maria od Krzyża Jordan jest dla nas dzisiaj **świadkiem życia ofiarnego i patronem codziennego poświęcania się**. O Założycielu zgromadzeń zakonnych salwatorianów i salworianek, Słudze Bożym Franciszku Marii od Krzyża Jordanie (1848-1918), można słusznie powiedzieć, iż ukierunkował on wielkodusznie swoje serce na smakowanie tajemnicy wyrzeczenia i ofiarności, jaką odkrywał w żywym przeżywaniu misterium wiary. W tajemnicy Wcielenia Salwatora, Zbawiciela Świata, Jego wyrzeczeniu się 'Bożych przywilejów' i pokornym przyjęciu człowieczeństwa, **nasz Założyciel odkrył niezwykle szybko w swoim życiu dla siebie samego sens i smak codziennej ofiary, wpisanej w prawdziwy wzrost człowieczeństwa**. Można mówić o niezwyklej intuicji duchowej, a nawet przedziwnej inteligencji serca, z jaką młody Jan Chrzyciel Jordan odczytywał projekt życia, jaki sam Bóg złożył na dnie jego serca, i ujawniał od początku ogromną vitalność. Niezwykłe przeżycie wydarzenia Pierwszej Komunii Świętej przed ukończeniem 13 roku życia, śmierć ojca zaledwie 2 lata później i trud utrzymania rodziny stymulowały tak wielką energię życiową młodego Jan Chrzyciela i miały istotny wpływ na jego bardzo szybkie dojrzewanie. Młodociany Jan Chrzyciel podejmuje się każdego możliwego zajęcia, które by poprawiło, chociaż trochę trudne warunki życia własnej rodziny. Ba, nawet bardzo ciężka praca przy budowie

pobliskiej kolei, która wymagała ogromnego nakładu pracy fizycznej, stała się również jego udziałem. W wieku 16 lat rozpoczyna naukę malarstwa, tapicerstwa i zdobnictwa u mistrza Hildebranda w oddalonym o 8 km od Gurtweil miasteczku Waldshut. Wyuczony zawód praktykuje w czasie pobytu w licznych miejscowościach. W tym czasie odwiedza liczne miasta na południu Niemiec, dociera do Czech, Berlina, a nawet Hamburga na północy imperium niemieckiego. Można by rzec, iż prowadzi w tym czasie życie pełne wyrzeczeń. Wszystko jest podporządkowane nie tylko zdobywaniu coraz lepszych kwalifikacji zawodowych, ale nade wszystko realizacji celu nadrzędnego jaki coraz dobitniej daje o sobie znać w sercu młodego Jordana. Czuje on, iż sam Bóg powołał go do ofiarowania swego życia wspaniałomyślnie w szlachetnej posłudze kapłańskiej dla ratowania dusz nieśmiertelnych. Jan Chrzyciel rozbudza w sobie z żelazną konsekwencją wspaniały talent uczenia się różnych języków, który otworzy mu granice krajów i rozszerzy jego pragnienie zbawiania ludzi po najdalszy zakątek świata, wszędzie tam gdzie znajduje się bliźni, który czeka na wyciągniętą bratnią rękę. Z wielkoduszną pomocą kapłanów Nägele i Werbera rozpoczyna studium prywatne, by po 8 latach od ukończenia szkoły podstawowej rozpocząć naukę w gimnazjum, a następnie studia filozoficzno-teologiczne na uniwersytecie we Fryburgu w Bryzgowii i w seminarium św. Piotra w Schwarzwaldzie.

**Wszystko dla większej chwały Bożej i zbawienia dusz nieśmiertelnych!** To zawołanie staje się złotą nicią przewodnią całego życia młodego teologa Jana Chrzciciela Jordana. To te słowa odtąd, od lat czasu studiów we Fryburgu w latach 70-tych XIX wieku, będą nieustannie inspirować wszystkie jego poczynania, zamiary i plany, ożywiać niezwykle płomień apostołskiej gorliwości. Młody student Jordan rozpoczął od tych słów prowadzenie swojego Dziennika Duchowego i w blasku tych słów rozeznawał swoje osobiste powołanie zarówno kapłańskie jak i powołanie, które wkrótce zaczęło rozpierać jego serce i któremu nie był w stanie się oprzeć: w duchu głębokiego przeżywania misterium wiary i nieustannego zawierzenia Bogu rozpoznał swoje osobiste powołanie bycia Założycielem nowego, uniwersalnego Instytutu apostołskiego w sercu Kościoła katolickiego. Z ogromną ofiarnością i poświęceniem poddał swoje serce trudnemu procesowi oczyszczenia duchowego, jakiemu Bóg poddał go czasie lat studiów. To ta ofiarność i poświęcenie były tak bardzo cenione i dostrzegane przez jego przełożonych. To oni zauważyli, iż młody teolog Jan Chrzciciel Jordan, oprócz nauki prawie 50 obcych języków i głębokiej pobożności, wyróżniał się duchem poświęcenia się jedynie i wyłącznie jako kapłan dla służby w Chrystusowym Kościele. Z ogromną konsekwencją podjął więc następne kroki. Do tej szlachetnej pracy na rzecz ratowania dusz nieśmiertelnych chciał gromadzić zarówno szeregi duchownych jak i świeckich.



Apostołskie Towarzystwo Nauczania, założone w dniu 8 grudnia 1881 roku, miało się całkowicie poświęcić temu rozeznanemu, nadrzędnemu celowi: czynić wszystko dla większej chwały Bożej i zbawienia dusz nieśmiertelnych! Ojciec Franciszek Maria od Krzyża Jordan, Założyciel dwóch zgromadzeń zakonnych, Towarzystwa Boskiego Zbawiciela i Kongregacji Sióstr Boskiego Zbawiciela położył fundament osobistej ofiarności i heroicznego poświęcenia się na rzecz wzrostu jego apostołskich dzieł.

Otwarta w dniu 7 grudnia 2006 roku wystawa w Domu Macierzystym w Rzymie z okazji 125-lecia istnienia zgromadzenia została poświęcona fundacjom, a więc wspólnotom założonym przez

naszego Czcigodnego Założyciela. Głośno i w zadumie każdy z nas oglądających tę wystawę zadawał sobie pytanie: jak jeden człowiek dokonał takiego dzieła? Oczywiście czynił to z pomocą wielu współpracowników i ludzi dobrej woli, ale sercem wzrostu zgromadzeń był jego niezwykle duch ofiarności. Ojciec Jordan udawał się w niekończące się podróże z marną torbą podróżną, w pocerowanym habicie, schodzonych butach, zawsze w pociągu trzeciej klasy, by jako Boży żebrak zebrać potrzebne środki materialne na rzecz utrzymania rzymskiej wspólnoty. A wynajmując jeszcze wiele pomieszczeń obszernego pałacu Cesi w Borgo Vecchio przy placu św. Piotra, miał na utrzymaniu prawie 200 studentów w latach 90-tych XIX wieku, którzy przybywali z różnych krajów europejskich. Znajdowali oni sposobność realizacji powołania



kapłańskiego w apostolskim instytucie Ojca Jordana. Było bardzo wielu, którzy chcieli być przyjęci, o czym świadczy zachowana dokumentacja odnotowująca nazwiska ponad 3 000 kandydatów! 39 wspólnot założonych przez Założyciela w latach 1881-1915 w wielu krajach Europy, Ameryki Południowej i Północnej, praca misyjna w Prefekturze Apostolskiej w Assamie w Indiach to niezwykle dziedzictwo heroicznej ofiarności Ojca Jordana. Tenże bowiem oddał dosłownie wszystko, siebie samego, swoje zniszczone zdrowie i nerwy, swoje liczne cierpienia, ciężką chorobę ostatnich miesięcy, która prowadziła go wprost do śmierci, po to tylko, aby się spełniły słowa, które nasz czcigodny Ojciec Franciszek Maria od Krzyża, wierny tajemnicy cierpienia, ofiarności i poświęcenia, wypowiedział na łożu śmierci:

*Dobry Bóg sprawi wszystko dobrze. Inni przyjdą, i świadomi naszych cierpień, będą kontynuowali dzieło.*

**Ojciec Franciszek Maria od Krzyża Jordan jest świadkiem życia przeżytego w niezachwianej ufności pokładanej w Bogu. Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki** - to słowa, które stały się podstawowym nerwem życia, wszechogarniającą inspiracją i nieustannym źródłem bicia apostolskiego serca Sługi Bożego Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana. Założyciel salwatorianów i salwatorianek, przysparzający tak liczne rzesze świeckich do swojej rodziny zakonnej, przeżywał całe swoje życie w blasku ufnej wiary, w której coraz bardziej wyraźnie kontemplował oblicze ukochanego Boga. Ojciec Franciszek w tych słowach modlitwy, zapisywanej tak często na kartach swojego dziennika, świadczył przed samym Bogiem, iż to dla Niego wydawał codziennie swoje życie, służąc tak hojnie i ofiarnie swoim siostram i braciom w świecie, mając przed oczyma tylko jeden cel: ich zbawienie. Ufna wiara rozwijała się u naszego Sługi Bożego etapami, poczynawszy od niezwykle głębokiego przeżycia duchowego w jego życiu, jakim było przeżycie wydarzenia Pierwszej Komunii Św. Lata studiów teologicznych we Fryburgu w Bry-

zgowi, a następnie studia specjalistyczne języków wschodnich w Rzymie i przeżycia duchowe w Ziemi Świętej i na Libanie, prowadziły go do przeżywania dojrzałej, jakże ufnej wiary. Wyrażała się ona życiem i działaniem Jana Chrzciciela Jordana jako Założyciela nowego, uniwersalnego dzieła apostolskiego. Opatrzność w życiu Ojca Jordana stanowi jedną z najbardziej poruszających nas pereł naszego salwatoriańskiego dziedzictwa. Ojciec Franciszek Maria od Krzyża Jordan żył w blasku Bożej Opatrzności, żył dosłownie Nią i z Niej. Tylko na niej ufnie budował swoją ziemską pielgrzymkę ku Bogu i tylko dzięki tej Opatrzności podjął się realizacji rozeznanego dzieła apostolskiego, wydając tak ofiarnie i wielkodusznie całe swoje życie dla jego rozwoju i stabilizacji. Kiedy Ojciec Jordan przebył jedną z najtrudniejszych prób duchowych w swoim życiu, jaką była utrata wspólnoty sióstr z Franciszką Streitel jako przełożoną, zapisał on w swoim Dzienniku Duchowym: „**Opatrzność Boża stworzyła mnie**” (DD I, s. 185). W pakcie duchowym, najgłębszym przeżyciu duchowym, jaki mu został podarowany przez Boga w Uroczystość Wszystkich Świętych 1891 roku, Ojciec Franciszek oczekuje daru świętości od tegoż Boga, po to, aby on sam mógł zostać skutecznym narzędziem Jego Opatrzności: „Stwórca wyposaży swoje stworzenie w wielką świętość, a przede wszystkim w pokorę, aby - o ile to tylko możliwe - stało się użytecznym narzędziem Bożej Opatrzności i wiernie wypełniało obietnicę, i aby Bóg po tym życiu przyjął je do wiecznych radości” (DD I, s. 204). Synowie duchowi Ojca Jordana podkreślali bardzo mocno w swoich świadectwach aspekt ufności i Bożej Opatrzności dla zrozumienia życia wiary i nieustannej, wielkodusznej aktywności apostolskiej naszego Założyciela. Mówili oni wprost o duchowości zaufania, jaka na wskroś cechowała ich ukochanego Ojca Franciszka. Tenże bowiem, jako ich Ojciec i Założyciel, wprost emanował niezwykłym zaufaniem w Bożą Opatrzność, bardzo często i w sposób niezwykle przejmujący mówił o niej i wpajał swoim synom duchowym,



aby mieli taką samą ufność i nią żyli w blasku Bożej Opatrzności. Ta niewzruszona ufność ujawniała się nade wszystko w obliczu tylu przeżywanych trudności, niepowodzeń i trudnych spraw, które codziennie czekały na ich rozwiązanie. Jak zaświadczały niektórzy salwatorianie, Ojciec Jordan podjął się zadania, aby na początku lat 90-tych XIX wieku utrzymać wielką wspólnotę, nie mając do dyspozycji stałych środków materialnych. Ten fakt jasno więc wskazywał, iż Założyciel podjął się niezwykle trudnego dzieła. Zdziwiał on jednak bardzo często swoich synów duchowych, bo kiedy różnorakie trudności wzmagaly się, tym ufniej i dłużej modlił się. Dzięki heroicznej ufności był w stanie nieść ciężar, który tak bardzo przekraczał jego ludzkie siły, a jego całkowite oddanie się Bożej Opatrzności nigdy nie było mniejsze w obliczu tylu trudności. Nawet te największe nie oddalały Ojca Franciszka od Boga, a wiara w Bożą Opatrzność i ufność Bogu były nieustanną inspiracją jego przemówień, które kierował do swoich synów duchowych w Kolegium Bożej Opatrzności w Domu Macierzystym w Rzymie.

**Ufność i zaufanie pokładane w Bogu w każdym momencie bicia apostolskiego serca naszego Założyciela były bardzo ściśle związane z teologiczną cnotą nadziei.** Ojciec Jordan tak wiele razy wyrażał w swoim życiu głęboką nadzieję że Bóg obdarzy go łaską świętości, ponieważ on czyli Założyciel, stanie się odpowiednim narzędziem w ręku Bożej Opatrzności. W swoim Testamencie (Testamentum), napisanym najprawdopodobniej w tyglu bardzo trud-

nych doświadczeń, przeżywanych w 1885 i na początku 1886 roku, Ojciec Jordan pozostawił swoim synom i córkom duchowym w duchowym dziedzictwie ufność w Bo-

żą Opatrzność. To bowiem misterium ufności Założyciela miało tworzyć serce salwatoriańskiej duchowości i taką rolę ma pełnić i dzisiaj: „1. Niech trwałym Waszym dziedzictwem będzie ufność w Opatrzność Bożą, która jak dobra matka karmi Was troskliwie.

(...) 3. Pokładajcie jedynie w Bogu całą ufność i nadzieję; On będzie za Was walczył jak dzielny morderca. 4. Biada Wam, jeśli w ludziach i bogactwie pokładać będziecie swoją na-

dzieję”. Ojciec Jordan wyrażał niewątpliwie taką swoją heroiczną ufność w walkach wewnętrznych i trudnościach, wynikających z szybkiego rozwoju jego uniwersalnego, apostolskiego dzieła.

O. Franciszek Jordan jest **świadkiem nieustannej i ufnej modlitwy**. W swoim dzienniku zapisał te słowa: „Modlitwa jest najpotężniejszą bronią, która tryumfuje; jest drabiną i bramą do raju; jest tym pieniądzem, którym na pewno kupujemy sobie wieczną radość niebieskiego Jeruzalem, a pieniądz ten został wybity przez samego Boga” (DD I, s. 201). Prawie bezpośrednio po tych słowach O. Jordan zapisał uroczyste w dzienniku „pakt między Wszechmogącym, a najmniejszym stworzeniem”, jaki został zawarty „Dzisiaj 1.11.[18]91 w Uroczystość Wszystkich Świętych”. Świątobliwy Założyciel dwóch rodzin zakonnych: salwatorianów i salwatorianek, przeplótł cały pakt duchowy złotą nicią ufności: „Stwórca w swojej wszechmocy będzie pomagał swo-



jemu stworzeniu silną ręką w spełnieniu tego co sobie zamierzył”. Jest on dla nas bardzo wiarygodnym świadkiem zanurzenia swego życia w Bogu. Jego niezwykle ufna modlitwa towarzyszyła mu nieustannie jak promień słońca w jego pielgrzymce ku zjednoczeniu z Bogiem w świętości i do bycia wiernym w pełnieniu woli Bożej, którą rozemnał i wyrażał nieustannie w słowach: “wszystko dla większej chwały Bożej i zbawienia dusz”. Długa droga duchowego oczyszczenia prowadziła O. Jordana do życia na codzień tak ufnej postawą i ciągłego powierzania się jedynie Boskiemu Oblubieńcowi. W czasie studiów teologicznych we Fryburgu odkrywał coraz głębiej znaczenie duchowego daru, jakim było dla niego przeżycie pierwszej Komunii św. To sam Duch Święty prowadził go wtedy przez tygiel duchowego oczyszczenia, a ten niezwykle głęboki i bolesny okres długiego zmagania się ze sobą, wytrwania w często suchej i znoej modlitwie, graniczył w jego życiu ze zjawiskiem, które możemy nazwać mistyczną nocą oczyszczenia w życiu Jana Chrzciciela Jordana. To z takich głębokich przeżyć duchowych wyrastał mąż modlitwy, który karmił ją nieustanną medytacją Słowa Bożego i inspirował się mądrością Tradycji Kościoła. Młody Założyciel po powrocie do Rzymu z podróży do Ziemi Świętej zapisuje w dzienniku fundamentalne teksty. Miały one stanowić duchową podstawę instytutu apostolskiego. Odwołuje się również do doświadczenia, jakie towarzyszyło powstawaniu takich zgromadzeń: “O jak wielki był zapal wszystkich zakonników na początku istnienia ich świętego instytutu. O jak wielki duch modlitwy!” (DD I, s.157\*). Młody Założyciel pragnie, by tak wielki duch modlitwy towarzyszył nieustannie jego instytutowi apostolskiemu: zarówno u jego początków, w jego nieustannym rozwoju, i by ten duch modlitwy zawsze wspierał i przenikał wszystkie poczynania wszystkich jego duchowych synów i córek, a także serca wszystkich świeckich siostr i braci, którzy w jego uniwersalnej inspiracji, nieustannej trosce o zbawienie każdego, znajdują inspirację dla realizacji własnego, chrześcijańskie-

go powołania. Kiedy O. Jordan staje się O. Franciszkiem od Krzyża i opiewa krzyż Chrystusa w swoim dzienniku, to nie tylko pragnie przylgnąć do niego, ale pragnie również by ta miłość do krzyża rozpalala się w nim dzięki nieustannemu zjednoczeniu z Bogiem: „Stań się naprawdę człowiekiem wewnętrznym, chodź zawsze przed Bogiem i rozmawiaj z Nim” (DD I, s. 80). W chwilach bardzo trudnych doświadczeń duchowych, po odebraniu mu rzymskiej wspólnoty siostr z s. Franciszką Streitel jako przełożoną, modli się ufnie o powołanie do życia wielkiej rodziny męskiej i żeńskiej, licznej “jak piasek morski i jak gwiazdy na niebie” (DD I, s. 184). Kiedy młody instytut zakonny O. Jordana zaczyna się dynamicznie rozwijać, tenże zapisuje uroczyste w dzienniku: „Moim pokarmem jest poddanie całej ziemi Jezusowi Chrystusowi! 4.I.87” (DD I, s. 193). Serce wzrostu instytutu jest nieustanna, ufna modlitwa Założyciela. To ona staje się duchową mocą, dzięki której jest w stanie, jako egzorcysta, uwolnić od opętania młodego brata zakonnego. To doświadczenie pozwala nam uchwycić coś z tajemnicy duchowego olbrzyma, jakim staje się Założyciel. To wtedy wydobywa się okrzyk z jego duszy: “Teraz aż do krwi aż do krzyża aż do śmierci! Aż do śmierci na krzyżu, dla Niego i - i - i - jeśli to miało się podobać Bogu” (DD I, s. 193). To w tym okresie swojego życia ujawnia coraz większą, dziecięcą i wzruszającą miłość do Maryi, Matki Zbawiciela, do której zanoszą nieustanną modlitwę: „O Maryjo! O Dziewico! O Matko Boga! O Królowo Nieba! O Święta! Niepokalana! O Matko moja i Królowo! Jakimi pochwałami mam Ciebie, moja Wspomożycielko obsypać, nie wiem. Potrafię więcej wyczuć niż wyrazić słowami” (DD I, s. 196). Siebie samego nazywa leniwym Franciszkiem i pragnie na modlitwę poświęcić codziennie siedem godzin (DD I, s. 197). To owocem takiej nieustannej i ufnej modlitwy jest wspomniany „pakt duchowy”, który kładzie duchowe podwaliny pod niezwykle dynamiczny rozwój zgromadzenia od początku lat 90-tych XIX wieku. Modlitwa staje się “gmachem” jego osobistej świętości, to ona staje u pod-

staw jego życiowej maksymy: *Modlić się - cierpieć - działać* (DD II, s. 13). To modlitwa przepaja go głębokim przeświadczeniem: *Dusza, która miłuje modlitwę, będzie zdolna znieść wszystkie smutki, krzyże i trudności, a jeśli trzeba, nawet cały świat* (DD II, s. 29). O. Jordan wie, że jeśli jego zgromadzenie przeżywa ciężkie chwile, kiedy nie brak trudności w jego rozwoju, trzeba szukać pomocy w ufnej modlitwie: *Przypuść szturm modlitewny! Niech cię nic nie powstrzyma* (DD II, s. 41). Bezcennym duchowym skarbem stają się dzisiaj dla nas słowa O. Jordana, które po ostatni oddech jego ziemskiego życia przenikały jego uniwersalne serce

i nieustannie inspirowały miłość jego ojcowskiego serca: *módl się dużo i pokładaj całą ufność w Bogu; modlić się zawsze i nie ustawać; stale się modlić, ufność i modlitwa; módlcie się nieustannie!; dniem i nocą adoruj Boga; modlitwa jest największą potęgą świata; modlić się - modlić się - modlić się; módl się usilnie, gorąco, żarliwie i ufaj.*

**O. Franciszek Maria od Krzyża Jordan stał się żywą ikoną nieustannej i ufnej modlitwy.** Ci, którzy żyli z nim w Domu Macierzystym w Rzymie, podziwiali nade wszystko modlitwę eucharystyczną, która wyróżniała ich drogiego im wszystkim Ojca i Założyciela. Na zawsze zapadł im w pamięci obraz Ojca Franciszka, który z rozbitymi nerwami, osłabionym zdrowiem, widocznym drżeniem rąk i uwiadczniającym się potem na czole klękał na gołej posadzce kaplicy i trwał tam, przed Najświętszym Sakramentem, długie godziny. To tam poświęcał na modlitwę długie godzi-

ny nocy. To w czasie tej modlitwy eucharystycznej dokonywała się w nim jakaś prawdziwa przemiana, bo - jak świadczyli jego duchowi synowie - jego nerwowość ujawniała się nieznacznie.

Zaś świadkowie jego codziennych wędrówek do bazyliki św. Piotra wprost stwierdzali: jeżeli się chce w Rzymie zobaczyć świętego, trzeba iść do tejże bazyliki i zobaczyć jak tam się modli O. Jordan. Modlitwę O. Jordana znamionowała również niezwykła cześć do Matki Zbawiciela i ta jego wzruszająca i głęboka pobożność maryjna jest jego dziedzictwem duchowym. To pod Jej patronatem zakładał kolejne wspólnoty i to Maryi jako Królowej Apostołów,

a następnie jako Matce Zbawiciela (Mater Salvatoris) zawierzał owocny wzrost swojego Instytutu apostołskiego. To do nas wszystkich, apostołów trzeciego milenium, czcigodny Sługa Boży kieruje słowa, które kiedyś kierował do swoich synów duchowych: *Zatem tam na modlitwie, powinniście zaczerpnąć ognia i po ziemi go rozprzestrzeniać. Tam powinniście się umocnić. Tam macie odpoczywać, gdy jesteście zajęci pracami apostołskimi w świecie! Zatem módlcie się! Módlcie się ciągle, pilnie, wytrwale! Módlcie się nieustannie* ("Zachęty i upomnienia, s. 24). Do nas również kieruje dzisiaj słowa, by modlić się za jego zgromadzenie, a więc za całą Rodzinę salwatoriańską, bowiem modlitwa *"będzie działać uświęcająco na każdego z nas. Im więcej się modlicie za Towarzystwo i jego przedsięwzięcie, tym więcej także wam samym pomoże* (tamże, s. 25).





Nasz Świątobliwy Założyciel jest **wiarygodnym świadkiem życia przeżywanego w codziennej wierności**. Ojcowie zebrani na drugim Soborze Watykańskim z dużą intuicją i głębią słów oddali tę drogę, którą przebywają ku Bogu święci ludzie:

“Przyglądając się życiu tych, którzy wiernie naśladowali Chrystusa [...] poznajemy najpewniejszą drogę, po której wśród zmienności świata stosownie do właściwego każdemu stanu i warunków będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości. Poprzez życie tych, którzy będąc współuczestnikami naszego człowieczeństwa, w sposób jednak doskonalszy przemieniają się według wzoru Chrystusowego, Bóg ukazuje ludziom naczyniem swoją obecność i swoje oblicze. W nich do nas przemawia i daje nam znak Królestwa swego, do którego przemożnie pociągani jesteśmy, mając takie mnóstwo świadków i takie potwierdzenie prawdy Ewangelii” (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele, nr 50).

My członkowie salwatoriańskiej rodziny, odczytujemy obecność i oblicze Boga w życiu i osobistej świętości Sługi Bożego O. Franciszka Marii od Krzyża Jordana. Uznajemy go za wiarygodnego świadka życia przeżywanego w codziennej wierności obranemu powołaniu. Wierność temu powołaniu jako Założyciela nowej rodziny zakonnej to jest Towarzystwa Boskiego Zbawiciela staje się dla nas dzisiaj szczególnie bliską i mocno odczuwalną, gdyż była to wierność wypróbowana w tyglu doświadczeń, naznaczona głębokim cierpieniem i wzruszającą stałością w obliczu tylu przeciwności i nieporozumień. Spróbujmy przypatrzeć się bliżej, w czym wyrażała się owa wierność w życiu naszego Założyciela.

O. Franciszka Jordana charakteryzowała codzienna i cicha wierność natchnieniom Bożym, która nieustannie towarzyszyła O. Franciszkowi w realizacji osobistego powołania i konsekwentnego kroczenia ku zjednoczeniu z samym Bogiem. Z wierności natchnieniom Bożym i stałej modlitwie rodziło się odważne trwanie w powołaniu, rozeznaniem z taką szczerością ducha. Powzię-

cie przez Jana Chrzcziciela Jordana fundamentalnej decyzji ofiarowania swego życia Bogu „dla większej chwały Boga i zbawienia dusz” i ufne wytrwanie w realizacji założycielskiego powołania jest stałym promieniem ufności i nadziei dla naszego wiernego trwania w rozeznaczonym powołaniu. Dla O. Franciszka Jordana była to wierność pełna niezwyklej pasji, wewnętrznego zmagania się, by jak najlepiej odpowiadać na osobiste powołanie apostolskie. Nie wyobrażał sobie, by jego osobisty projekt życia zrealizował się bez Boga. To Bóg wciąż wzrastał w jego życiu a on, pokorny Franciszek od Krzyża, umniejszał się. Jego serce stawalo się coraz bardziej otwarte, wprost uniwersalne, dosięgające spojrzeniem miłości każdego człowieka potrzebującego zbawienia. Wierność powołaniu czyniła go coraz wrażliwszym i wielkodusznym, dobrym O. Franciszkiem, zabieganym tylko o jeszcze bardziej ofiarne poświęcenie się dla zbawienia bliźniego.

**O. Franciszek od Krzyża stał się wiernym przewodnikiem duchowym dla swoich duchowych synów i córek jako ich ‘ukochany Ojciec’ i ‘doradca wszystkich’.** Świadectwa salwatoriańców, którzy studiowali w Domu Macierzystym w Rzymie w czasie, kiedy O. Jordan był przełożonym rzymskiej wspólnoty i kierował stąd zgromadzeniem do 1915 roku, dobitnie wskazują na różne aspekty wierności, jaka uwidaczniała się w życiu świątobliwego Założyciela. Jego synowie duchowi nazywali go wprost ich ‘gwiazdą polarną’ i ‘żywą regułą’, a to oznacza jak O. Franciszek od Krzyża był wierny regule zakonnej, jaka zrodziła się z natchnienia Bożego w jego sercu. Charakteryzowała go nie tylko wierność regule i prawu kościelnemu, która ujawniała się coraz dobitniej w codziennej wierności w małych rzeczach podjętym zobowiązaniom. To wszystko było środkiem i pomocą dla realizacji tej podstawowej wierności: wierności świętemu przymierz z Bogiem. O. Franciszek Jordan wzrastał w wiernej więzi z Panem, któremu nieustannie wydawał swoje życie. Pozwalał się przemieniać w Chrystusa i tak współdziałał z Jego łaską, iż już za życia cieszył się opinią świętości w oczach



wielu świadków jego życia. On sam wzruszająco wyrażał osobistą troskę o wzrost w tej świętej więzi w głębokich słowach: „Cokolwiek miałoby cię spotkać, niech nic nie zasmuca twojego serca bardziej niż grzech” (DD I, s. 11). Wszystkie jego wysiłki skoncentrowały się na tym zasadniczym celu, by prowadzić wszystkich ku **apostolskiej świętości** i dążenie do niej pozostawił nam jako swoje największe pragnienie ojcowskie.

**W rzymskiej wspólnotcie ‘Duchowy Ojciec’ młodych salwatoriańców nieustannie czuwał nad apostolskim rozwojem serc jej członków i dokładał wszelkich starań, by udawali się oni na inne kontynenty i do wielu krajów z podstawowym priorytetem apostolskim: przekazywać całemu światu całą miłość Boga.** ‘Przekazywać całemu światu całą miłość Boga’ - to synteza naszego salwatoriańskiego charyzmatu. To w takich słowach odczytuje dzisiaj nasz charyzmat ks. prof. Hansjörg Rigger i patrząc na życie tego płomiennego apostoła Jezusa Chrystusa jakim był O. Franciszek Jordan, określa go mianem człowieka pełnego pasji, niecierpliwości, braku umiaru, który cały trud swojego życia podporządkowywał celowi: aby wszyscy mogli doznać daru zbawienia.

**Pieczczęcią wiarygodności apostolskiego dzieła O. Franciszka Jordana jest jego dziecięce wprost przywiązanie do Stolicy Świętej i jakiegokolwiek władzy kościelnej.** To ta wierność była najtrudniejszą, bo O. Jordan i jego dzieło apostolskie byli poddawani trudnym egzaminom ze strony władz kościelnych. Sercem i trwałym fundamentem dzisiejszego wzrostu zgromadzenia i owocnego rozwoju całej rodziny salwatoriańskiej jest właśnie ta wypróbowana wierność O. Franciszka od Krzyża Jordana i jego założycielskiego charyzmatu, która znalazła oficjalne uznanie w oczach Kościoła. Jest to bowiem także wierność bardzo wycierpiana po ludzku, dotykająca dzisiaj wprost rdzenia naszych wyborów, kiedy to z trudem przychodzi nam dochować wierności we wszystkim, co stanowi o naszym codziennym wzrastaniu.

**Apostolski instytut zakonny O. Franciszka Jordana i wszystkie dzieła apostolskie, osobiście inspirowane przez niego, wzrastały rzeczywiście w cieniu krzyża.** O. Franciszek od Krzyża Jordan zrealizował dosłownie w swoim życiu imię, które wybrał w chwili przekształcania swojego instytutu apostolskiego w zgromadzenie zakonne. Sercem wzrostu jego wspólnoty zakonnej były nie tylko jego ofiarność i osobiste poświęcenie się, ale także jego głębokie cierpienia ludzkie i duchowe, choroby i trudne doświadczenia. To te choroby, cierpienia i heroiczne znoszenie przeciwności stały się znamię jego osobistej wiarygodności i jego założycielskiego charyzmatu. O. Jordan, uwolniony z ciężaru pełnienia funkcji przełożonego generalnego, żył wraz ze swoimi synami duchowymi we wspólnotcie we Fryburgu w Szwajcarii. To tutaj u kresu swojego pracowitego życia kontemplował apostolskiego ducha św. Pawła. Przypominał sobie zawołanie Wielkiego Apostoła narodów: “Miłość Chrystusa przynagla nas” i całe swoje apostolskie życie naniżywał na nić doświadczeń, które św. Paweł ujawniał w swoim liście: “Przez wielką wytrwałość w utrapieniu, wśród przeciwności, wśród lęku, w chłostach, w więzieniach, podczas rozruchów, pod ciężarem pracy, w nocnych czuwaniach, w postach... wśród czci i pohańbienia, przez dobrą sławę i zniesławienie (2 Kor 6,4)”.

**O. Franciszek od Krzyża Jordan mógłby wiarygodnie powiedzieć o swoim życiu, iż zostało ono przeżyte „pod ciężarem pracy”; dokonywało się to “przez wielką wytrwałość w utrapieniu, wśród przeciwności”, a także “wśród lęku”. Dzisiaj jest on promotorem uszlachetniania pracy.** Ze swoją uniwersalną wizją przepajania całego życia wartościami chrześcijańskimi uwypuklił znaczenie pracy jako trudu ewangelicznego każdego chrześcijanina. Praca tak rozumiana to ewangelia praktycznie wcielana w życie. Każde zajęcie i każda aktywność nabiera tutaj swojego znaczenia, ba, nawet splendoru. Założyciel salwatoriańskich rodzin zakonnych zbliżył się do wizji, wyrażonej tak dobitnie przez papieża Pawła

VI, a następnie Jana Pawła II. To ci najwyżsi pasterze promowali ze wszech miar przepajanie kultury wiarą, a więc wartościami chrześcijańskimi. O. Jordan nie wyraził tak jasno takiego poglądu, ale ze swoją niezwykle szeroką wizją przepajania całego ludzkiego życia wartościami ewangelicznymi znalazł się blisko tej bardzo głębokiej wizji ewangelizacji, promowanej przez wspomnianych papieży. To w nurcie tego nauczania papieskiego bardzo aktualnym staje się charyzmatyczne przesłanie O. Franciszka od Krzyża Jordana. Ludzka aktywność, a więc dobrze rozumiana praca, to więcej niż godziwe zarabianie na utrzymanie rodziny, rozwijanie swojej ludzkiej kreatywności i wykorzystywanie osobistych talentów. To sprawianie, by prymatem ludzkiej aktywności stawiała się indywidualna i wspólnotowa odpowiedź ludzi na wolę Boga; a to oznacza nic innego jak stawianie Pana Boga ponad wszystkim, na pierwszym miejscu. To On ma stawać się źródłem naszego natchnienia dla naszej ludzkiej kreatywności i to my, działając zgodnie z Jego wolą, czynimy sobie ziemię poddaną w ewangeliczny sposób.

Wszelka aktywność ludzka, która sprawia, iż wiara przepaja każdy przejaw kultury, celnie odpowiada na apostolski charyzmat O. Franciszka Jordana. On bowiem w takim duchu przeżył swoje ofiarne i pracowite apostolskie życie. Uwiarygodnił go swoimi cierpieniami, cierpliwym i ofiarnym znoszeniem przeciwności i niezwykłą pokorą w realizacji rozeźnanego powołania. Dla nas jest dzisiaj tak bardzo ludzkim w swoim codziennym wysiłku, bliskim przyjacielem i patronem naszej ludzkiej aktywności.

Te różne wymiary życia Sługi Bożego Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana wypełniają swoją treścią słowa, które zostały zapisane w prezentacji naszej misji w Karcie Rodziny Salwatoriańskiej, i które dobrze rekapituluje prezentowane tutaj rozważania:

Idąc śladami Zbawiciela, jak apostołowie, jesteśmy wezwani do życia bezwarunkową miłością Boga i do głoszenia jej, kontynuując Jezusowe życiodajne dzieło niesienia zbawienia wszelkiemu stworzeniu i wyzwolenia od tego wszystkiego, co zagraża pełni życia (Mt 28, 19-20, Mk 16, 15).

ks. Stephan Horn SDS

## O. Jordan należy do Kościoła!

Ku beatyfikacji O. Franciszka Jordana

*W swej książce Przekroczyć próg nadziei papież Jan Paweł II mówiąc o ruchach odnowy w Kościele w XIX wieku, wspominał nie tylko salezjanów i misjonarzy Słowa Bożego, lecz także naszą wspólnotę salwatoriańską. To słowo z pewnością jest dla nas powodem wielkiej radości, ale także daje nam do myślenia i stanowi dla nas wyzwanie.*

### Beatyfikacja O. Franciszka w kontekście Rodziny Salwatoriańskiej

Papież nie pisał o naszym Założycielu. A jednak jego słowo ostatecznie prowadzi nas do niego. Ponieważ O. Franciszek stoi u początków tego ruchu, to jest on, że tak powiem, jego najbardziej wewnętrznym rozpалonym centrum. To właśnie on przyciągnął i zdobył pierwszych członków. To on rozpałił i nieustannie podtrzymywał płomień, jaki Bóg umieścił w ich sercach – u niektórych z nich już dawno temu. Pomyśl tylko o błogosławionej Siostrze Marii od Apostołów, ks. Bonawenturze Lüthenie, ks. Otto Hopfenmüllerze, br. Marianie Schummie, ks. Feliksie Bucherze,

ks. Pankracym Pfeifferze, ks. Gregorym Gasser i innych siostrach, braciach i ojcach, którzy byli mu bardzo bliscy duchowo. I dlatego ci towarzysze mogli zapalać swoim ogniem innych, w tym wielką liczbę świeckich. Toteż na przełomie XIX i XX wieku Bóg dał Kościołowi przez O. Franciszka mały, lecz żywotny ruch, który przyczynił się do odnowy wiary, a zwłaszcza do odnowy gorliwości apostołskiej.

Wystarczy tylko zapoznać się z zeznaniami świadków w procesie beatyfikacyjnym O. Franciszka, aby zauważyć ich przekonanie o duchowej gorliwości, o świętości życia O. Franciszka. Czuli go oni jako swego duchowego ojca, któremu tak wiele zawdzięczali. Doda nam to także odwagi.

Beatyfikacja O. Franciszka i ofiarne przygotowanie się do niej może rozpaść w nas ogień naszej pierwszej miłości. Jeżeli cała rodzina salwatoriańska włączy się w to przygotowanie, to może stać się ruchem wzbogacającym Kościół jak za czasów swego Założyciela i współzałożycielki siostr. Potwierdzenie świętości O. Jordana powiększy naszą radość płynącą z pójścia za Jezusem jego duchową drogą i ze służby Królestwu Bożemu.

### **Beatyfikacja i szczególne powołanie O. Franciszka**

Ale czym jest konkretnie ten dar, który nasza wspólnota salwatoriańska może w pierwszej kolejności ofiarować Kościołowi? W ciągu ostatnich dziesięcioleci wielu salwatorianów i salwatorianek odczytało powołanie ich Założyciela O. Franciszka Jordana w nowy i głębszy sposób. Szczególnie wydanie jego *Dziennika duchowego* w różnych językach odkryło przed nimi szeroki zasięg jego duchowości. Właśnie w takich chwilach ukazujących jak głęboko czerpał on z bogactwa Ojców Kościoła, Świętych i duchowych autorów czasów nowożytnych, wyjaśniło się również to, jak dochodził do coraz większej klarowności odnośnie do głównego elementu swej duchowości apostołskiej: powszechnego podejścia do apostołatu. Profesor Rigger, egzegeta z Brixen w Tyrolu Południowym zaprezentował ten podstawowy element bardzo jasno w przemówieniu na Kapitulie Generalnej Salwatorianów w Logrono (2006).

„'A to jest życie wieczne...' (J 17, 3). O. Jordan (1948-1918) – Apostoł ewangelizacji”.

Nacisk na *zbawienie wszystkich ludzi* pojawia się bardzo wcześnie w życiu Jordana, jak widać w *Dzienniku duchowym*. Charakteryzuje on już jego pierwszy szkic planowanych trzech stopni Towarzystwa Apostołskiego, które miał założyć (Tekst ze Smyrny z 1880). Jeszcze bardziej cechuje on „pakt między Wszemmocnym i Jego najmniejszym stworzeniem”, najbardziej wyróżniającym się wyrazem jego powołania i duchowości (1891). W latach jego dojrzałości i w ostatnich latach życia przejawia się to w jego zmaganiu się z Bogiem w usilnej i nieustępliwej modlitwie o zbawienie wszystkich ludzi. Apostolski niepokój, troska o zbawienie przez uczestnictwo w zbawczej woli Bożej, coraz bardziej cechuje jego życie. Nowe odkrycie O. Franciszka jako apostoła ewangelizacji pragnącego przekroczyć wszelkie granice stanowi nowy powód, dla którego Kościół mógłby uznać go błogosławionym. Swym życiem O. Jordan rzuca nowe światło na jeden aspekt Ewangelii. Beatyfikując go, Kościół uznaje dzieło Ducha Świętego, który na nowo go ubogacił. Słowo prof. Hansjörga Riggera zacytowane w tytule można rozumieć w takim sensie: powiedział nam on, że O. Jordan nie należy wyłącznie do nas salwatorianów, lecz do Kościoła.

### **Beatyfikacja O. Franciszka na horyzoncie Kościoła powszechnego**

Może zbyt długo patrzyliśmy na beatyfikację przez pryzmat pierwszorzędного pytania o to, co beatyfikacja Założyciela mogłaby oznaczać dla naszych obydwu rodzin zakonnych i dla całej rodziny salwatoriańskiej. Z pewnością było to i jest bardzo ważne, nawet niezastąpione. Bo czyż nie przyniesie nam ona wielkiej radości, kiedy doświadczymy jak umocni naszą tożsamość i jedność wewnętrzną, umożliwi nabranie nowych sił duchowych i zwiększenie gorliwości apostołskiej i misyjnej, zyskanie nowej atrakcyjności i jak, z tym wszystkim, umożliwi napływ nowych,

dobrych powołań. Lecz słowo prof. Riggera poszerza nasz horyzont, podając zupełnie nowy powód, dla którego pragniemy beatyfikacji O. Franciszka Jordana. Z nową siłą otwiera to nasz umysł na fakt, że O. Jordan ma coś do powiedzenia nie tylko do nas jako wspólnoty salwatoriańskiej, lecz że jego charyzmat udzielony mu przez Ducha Świętego, jego życie i jego duchowość są przeznaczone dla o wiele większej rzeszy wierzących w Kościele. Rzeczywiście O. Franciszek może rzucić nowe światło na powołanie chrześcijan w Kościele do współpracy w Bożej trosce o zbawienie wszystkich ludzi i całego stworzenia.

Zapewne już XII Kapituła Generalna w 1975 r. mocno podkreśliła wagę tej beatyfikacji dla całego Kościoła: „Apostolski sposób życia naszego Założyciela nabiera zatem powszechnego znaczenia dla salwatorianów i wszystkich chrześcijan” (rekomendacja 10 o beatyfikacji naszego Założyciela). Lecz może taka rekomendacja nie mogła wtedy się przyjąć. W międzyczasie musieliśmy dużo lepiej poznać O. Franciszka poprzez jego *Dziennik duchowy* i tak nauczyliśmy się bardziej go doceniać. Rozumiemy coraz lepiej jak jego charyzmat i duchowość kształtowały się w jego świętym życiu. Widzimy jak Jordan i jego słowa przemawiają do ludzi, pocieszają ich, dodają im odwagi apostolskiej i prowadzą na drogę świętości apostolskiej. Jeżeli, bardzo chętnie, czynimy najpierw O. Franciszka duchowym towarzyszem własnego życia i gorliwie naśladujemy go w jego cnotach, i jeśli potem staramy się, aby wszędzie go poznano, to jego beatyfikacja trafi na żyzny grunt i będzie niesłychanie owocna.

## Czas oczekiwania na beatyfikację jako szansa i wezwanie

Oczekiwana beatyfikacja tym większe przyniesie owoce im głębiej i więcej innych wierzących doświadczy u siebie szczególnego charyzmatu O. Jordana. Dlatego powinniśmy proponować wielu spośród zaangażowanych w życie duchowe, możliwość prawdziwego spotkania z nim – z jego życiem, z jego duchowością, z jego słowami. Nowe środki wielce nam umożliwią zaprezentowanie Jordana szerokiej publiczności. Wielu z nas przekona się, że spotyka się on ze szczerym zainteresowaniem kiedy o nim opowiadamy. Wierzący, którzy otrzymali *Dziennik duchowy* z wdzięcznością nas zapewniają, że O. Franciszek ma dla nich duże znaczenie w chwilach ciemności i w potrzebie. Ale żeby nasze słowa o O. Franciszku były przekonujące, musimy oczywiście przyjąć go najpierw sami własnym sercem i uczynić go duchowym towarzyszem życia. Wtedy może tak się stać, że ci sami księża i świeccy, których zapoznaliśmy z O. Jordanem, pomogą nam odkryć go w bardziej zgłębiony sposób. Oni także poczują się przynaglani, aby ukazywać go znajomym. Tak będziemy nie tylko dawać, lecz również otrzymywać.

Po wysłaniu nowego niemieckiego wydania *Dziennika duchowego* pewnemu pastrowi, który jest moim przyjacielem, napisał mi on później w liście z wakacji spędzanych na jakiejś wyspie, gdzie mógł zgłębić *Dziennik*: „...Dziennik ten towarzyszy mi tu na tej wyspie i okazuje się ogromnym skarbem. Wybioram jedną z zapisanych w nim myśli, kiedy spaceruję brzegiem morza lub kontempluję ją w kościele. Szczególnie cenię sobie szeroki profil tych myśli ogarniających całą rozległość duchowego skarbu Kościoła. Co za głębia i powaga w pójściu za Jezusem! Będę bardzo polecał tę książkę w parafii i wykorzystam różne pomysły, kiedy nadarzy się okazja...”.



## *Nowenna przez wstawiennictwo o. Jordana*



- Bagno 2006 -

### *Nowenna przez wstawiennictwo o. Jordana* *-dzień: pierwszy, czwarty, siódmy*

Słowo Boże z Ewangelii wg św. Łukasza:

„Kiedy zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Ci, co szli na przedzie, nastawiali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniejszym głosem wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Odpowiedział: «Panie, żebym przejrzał». Jezus mu odrzekł: «Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu” (Łk 18, 35-43).

Kyrie, elejson.  
Chryste, elejson.  
Chryste, usłysz nas.  
Chryste wysłuchaj nas  
Ojcze z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami.*  
Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,  
 Święta Trójco, Jedyny Boże,  
 Ojcze Jordanie, całkowicie oddany Bogu **wstawiaj się za nami**  
 Ojcze Jordanie, mężu modlitwy  
 Ojcze Jordanie, mężu prostoty i wyrzeczenia  
 Ojcze Jordanie, mężu pokuty  
 Ojcze Jordanie, mężu pokory i skruchy  
 Ojcze Jordanie, miłujący Krzyż  
 Ojcze Jordanie, wzorze czystości, ubóstwa i posłuszeństwa  
 Ojcze Jordanie, przeniknięty miłością do Krzyża  
 Ojcze Jordanie, wzywający do świętości  
 Ojcze Jordanie, głoszący, że Krzyż jest znakiem zbawienia  
 Ojcze Jordanie, naśladowco cierpiącego Chrystusa  
 Ojcze Jordanie, kapłanie wierny Chrystusowi  
 Ojcze Jordanie, mężnie znoszący cierpienie i przykrości  
 Ojcze Jordanie, wzywający do trwania w duchu cierpienia i krzyża  
 Ojcze Jordanie, rozmiłowany w Krzyżu aż do śmierci  
 Ojcze Jordanie, wzywający do rozważania Męki Pańskiej  
 Ojcze Jordanie, dający nam za przykład św. Pawła Apostoła jako wzór wytrwania w cierpieniu  
 Ojcze Jordanie, w każdej chwili gotowy cierpieć dla chwały Bożej i zbawienia dusz  
 Ojcze Jordanie, duchowy opiekun dzieci i młodzieży

### **Módlmy się**

Panie Jezu Chryste, Ty uczyniłeś Ojca Franciszka Marię od Krzyża gorliwym sługą Twojej Ewangelii, aby mógł być naszym duchowym przewodnikiem w dziele zbawienia każdego człowieka. Prosimy Cię, zalicz go do grona Twoich błogosławionych, abyśmy razem z całym Kościołem mogli się cieszyć jego orędownictwem i przykładem świętości. Amen.

Panie, który uzdrawiasz skruszonych w sercu, *zmiłuj się nad nami*  
 Panie, który uzdrawiasz wszystkie niemoce nasze, *zmiłuj się nad nami*  
 Panie, który uzdrowiłeś sługę setnika z Kafarnaum, *zmiłuj się nad nami*  
 Panie, który niewidomym wzrok przywracałeś, *zmiłuj się nad nami*  
 Panie, który głuchym słuch przywracałeś, *zmiłuj się nad nami*

Pamiętaj o nas, Panie, w swoim Królestwie i naucz nas modlić się: *Ojcze nasz...*

### **Modlitwa za chorego**

Boże, proszę Cię za naszego chorego... Spójrz na cierpienia jego ciała i duszy, i okaż mu miłosierdzie. Spraw by doznał potęgi Twojej dobroci i w zdrowiu, i radości mógł wrócić do normalnego życia. Póki jednak choruje, wzmocnij w nim głęboką ufność wobec Twych ojcowskich zamierzeń i pomóż mu poddać się Twojej woli.

Nam, jego bliskim, pomóż otoczyć go serdeczną opieką i zrozumieniem. Panie Jezu, który za życia tak chętnie spełniałeś prośby o uzdrowienie, i my polecamy Ci naszego chorego. Maryjo, uzdrowienie chorych, weź go w matczyną swą opiekę. Amen.

### **Modlitwa o beatyfikację o. Jordana**

Jezu, Zbawicielu świata, \* który udzieliłeś swojemu słudze Franciszkowi \* daru głębokiej i żywej wiary, \* niezachwianej nadziei \* i heroicznej miłości Boga i bliźniego \* oraz wielkiej gorliwości o zbawienie dusz, \* prosimy Cię, \* wsław go tu na ziemi chwałą błogosławionych, \* a za jego wstawiennictwem udziel nam łaski..... \* o którą Cię pokornie prosimy. \* Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

## *Nowenna przez wstawiennictwo o. Jordana* *-dzień: drugi, piąty, ósmy*

Słowo Boże z Ewangelii wg św. Jana:

„<Jezus> przechodząc obok ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże. Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata». To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» - co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc” (J 9 1-7).

### **Modlitwa o beatyfikację o. Jordana**

Trójco Przenajświętsza, dziękujemy Ci za wszystkie łaski, którymi obdarowałaś Twego wiernego sługę Franciszka od Krzyża.

Boże, Ojciec niebieski, przez miłość, którą otoczyłeś Twego wiernego sługę Franciszka od Krzyża, udziel i nam daru żywej wiary, którego udzieliłeś jemu, a jeśli jest taką Twoja najmiłosierniejsza wola, racz udzielić nam łaski szczególnej....., o którą ufnie prosimy.

#### **Ojciec nasz...**

Synu Boży, Zbawicielu świata, przez miłość, którą otoczyłeś Twego wiernego sługę Franciszka od Krzyża, udziel i nam daru niewzruszonej nadziei, a jeśli jest taką Twoja najmiłosierniejsza wola, racz udzielić nam łaski szczególnej....., o którą ufnie prosimy.

#### **Ojciec nasz...**

Duchu Święty Boże, przez miłość, którą otoczyłeś Twego wiernego sługę Franciszka od Krzyża, udziel i nam daru wielkiej miłości Boga i bliźniego, a jeśli jest taką Twoja najmiłosierniejsza wola, racz udzielić nam łaski szczególnej....., o którą ufnie prosimy.

#### **Ojciec nasz...**

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu. Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen

Panie, który uzdrawiasz skruszonych w sercu, *zmiłuj się nad nami*

Panie, który uzdrawiasz wszystkie niemoce nasze, *zmiłuj się nad nami*

Od bezużytecznych skarg, *zachowaj nas*

Od wspomnień budzących niepokój, *zachowaj nas*

Od lęków zwątpienia, *zachowaj nas*

Od nagłej i niespodziewanej śmierci, *zachowaj nas*

Jezus Chrystus dał nam moc abyśmy się stali dziećmi Bożymi, dlatego ośmielamy się mówić: *Ojciec nasz...*

### **Modlitwa za wszystkich chorych**

Panie Jezu Chryste, wysłuchaj prośby, błagania, westchnienia i łez wszystkich chorych. Daj im otuchy, rozjaśnij pokrzyżowane przez chorobę drogi, którymi zdążają do swego ostatecznego celu.

Najświętsza Maryjo Panno, Twojemu miłosierdziu polecamy wszystkich chorych na całym świecie. Miej litość nad ich niedolą, ulżij ich cierpieniom, uśmierz ich ból.

Spraw, błagamy, ażeby nikt spośród nich nie umarł bez wewnętrznego przynajmniej pojednania z Twoim Synem, który żyje i króluje z Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

## *Nowenna przez wstawiennictwo o. Jordana*

*-dzień: trzeci, szósty, dziewiąty*

Słowo Boże z Ewangelii wg św. Łukasza:

„Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka trawiła teściową Szymona. I prosili Go za nią. On stanąwszy nad nią rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała i usługiwała im.

O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: «Ty jesteś Syn Boży!» Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem”(Łk 4, 38-41).

Kyrie, elejson.

Chryste , elejson.

Chryste, usłysz nas.

Chryste wysłuchaj nas

Ojcze z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami.*

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, Jedyny Boże,

Ojcze Jordanie, całkowicie oddany Bogu **wstawiaj się za nami**

Ojcze Jordanie, mężu modlitwy

Ojcze Jordanie, mężu prostoty i wyrzeczenia

Ojcze Jordanie, mężu pokuty

Ojcze Jordanie, mężu pokory i skruchy

Ojcze Jordanie, miłujący Krzyż

Ojcze Jordanie, wzorze czystości, ubóstwa i posłuszeństwa

Ojcze Jordanie, przeniknięty miłością do Krzyża

Ojcze Jordanie, wzywający do świętości

Ojcze Jordanie, głoszący, że Krzyż jest znakiem zbawienia

Ojcze Jordanie, naśladowco cierpiącego Chrystusa

Ojcze Jordanie, kapłanie wierny Chrystusowi

Ojcze Jordanie, mężnie znoszący cierpienie i przykrości

Ojcze Jordanie, wzywający do trwania w duchu cierpienia i krzyża

Ojcze Jordanie, rozmiłowany w Krzyżu aż do śmierci

Ojcze Jordanie, wzywający do rozważania Męki Pańskiej

Ojcze Jordanie, dający nam za przykład św. Pawła Apostoła jako wzór wytrwania w cierpieniu

Ojcze Jordanie, w każdej chwili gotowy cierpieć dla chwały Bożej i zbawienia dusz

Ojcze Jordanie, duchowy opiekunie dzieci i młodzieży

### **Módlmy się**

Panie Jezu Chryste, Ty uczyniłeś Ojca Franciszka Marię od Krzyża gorliwym sługą Twojej Ewangelii, aby mógł być naszym duchowym przewodnikiem w dziele zbawienia każdego człowieka. Prosimy Cię, zalicz go do grona Twoich błogosławionych, abyśmy razem z całym Kościołem mogli się cieszyć jego orędownictwem i przykładem świętości. Amen.

Panie, który niemym otwierałeś usta, *zmiłuj się nad nami*

Panie, który pokrzepiasz wszystkich pracujących, obciążonych i źle się mających, *zmiłuj się nad nami*



Panie, który wdowie wskrzesiłeś jedynego syna, *zmiłuj się nad nami*

Panie, który w swej niepojętej dobroci pragniesz wszystkich zbawić, *zmiłuj się nad nami*

Panie, Boże, wspomóżycielu i obrońco nasz, *zmiłuj się nad nami*

Zjednoczeni w miłości skierujmy do Boga Ojca modlitwę, której nas nauczył Jego Syn: *Ojciec nasz...*

### **Modlitwa za chorych**

„Panie jeśli chcesz możesz mnie uzdrowić”. Tak wołają do Ciebie ludzie w chorobie. Tyś chorych uzdrawiał. Tyś nasze choroby i bóle wziął na siebie. W Twoich ranach jesteśmy uzdrowieni. Udziel wszystkim chorym sił, aby krzyż Twój z Tobą dźwigali. Daj im powtarzać Twoją modlitwę z Ogrodu Oliwnego: „Ojcze nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”. Daj im cierpliwość i ufność w Twoją moc i dobroć. W Twojej miłości pozwól iść z Tobą przez krzyż i cierpienie do wielkanocnej radości i chwały zmartwychwstania.

### **Modlitwa o beatyfikację o. Jordana**

Boski Zbawicielu, Jezu Chryste, Ty napełniłeś serce Twego wiernego sługi, naszego Ojca, Franciszka od Krzyża, gorącą miłością Boga, niewzruszoną ufnością i nie znającą odpoczynku gorliwością o zbawienie dusz. Podobnie jak udzieliłeś jemu, udziel i nam daru pokonującej wszelkie przeszkody wielkiej miłości Boga i bliźniego, ducha stałej modlitwy i czystości serca, prawdziwie ewangelicznej prostoty i prawdziwie apostoelskiej gorliwości. Niech dzięki Twej pomocy, idąc za jego wzorem, staniemy się godni jako dobrzy zakonnicy wspólnie zabiegać o to, aby Twoja nieskończona miłość ku nam grzesznikom była coraz lepiej znana i odwzajemniana i aby świat u Ciebie szukał pomocy i zbawienia.

Ty zaś najukochańsza Matko Zbawiciela i Królowo Apostołów, która otrzymujesz od Twego Boskiego Syna wszystko, o co Go prosisz, uproś u Jego najmiłościwszego Serca dla naszego Ojca Franciszka od Krzyża, który był Ci oddany jak dziecko, łaskę wyniesienia na ołtarze, aby dla swoich duchowych synów i córek był zawsze świetlanym wzorem i aby podobnie jak w życiu, tak i po śmierci, mógł wiele zdziałać dla Boga i dusz nieśmiertelnych. Amen.



ks. Bronisław Jakubiec SDS

## 100-lecie śmierci błogosławionej Marii od Apostołów Wystawa w Domu Generalnym w Rzymie

W dniu 25 grudnia 2007 roku, w Uroczystość Narodzenia Pańskiego, w 100 rocznicę śmierci błogosławionej Marii od Apostołów w Domu Generalnym w Rzymie została otwarta wystawa poświęcona błogosławionej Marii od Apostołów oraz Ojcu Franciszkowi Marii od Krzyża Jordanowi i ich wspólnej drodze ku świętości.

W trzech gablotach, w których przewija się motyw drogi ułożonej z kamyków oraz promieni symbolizujących łaskę powołania i inspirację Ducha Świętego, z którą współpracowała Błogosławiona oraz Ojciec Jordan, znajdują się dokumenty oraz oryginalne eksponaty związane z błogosławioną Marią od Apostołów.

W pierwszej gablocie ze zbiorów z archiwum generalnego sióstr salwatorek w Rzymie umieszczono porcelanowy talerz z zamkiem Myllendonk, gdzie urodziła się Teresa von Wüllenweber, przyszła błogosławiona. Znajdują się tam również zdjęcia błogosławionej w wieku 17, 18 oraz 32 lat. Zamieszczono też najstarszą podobiznę małej Teresy, zdjęcie obrazu, na którym jest sportretowana jako mała dziewczynka z koszykiem. Cennym eksponatem jest oryginalny obraz namalowany przez Teresę w 1868 roku. Jest to akwarela przedstawiająca grupę dzieci bawiących się na plaży.

Wüllenweber w gazecie *Kölner Volkszeitung* przeczytała ogłoszenie o nowym czasopiśmie *Der Missionär*, przez które nawiązała potem kontakt z Ojcem Jordanem. Teresa do końca życia zachowała wycinek z tym ogłoszeniem. Na wystawie umieszczono wspomniane ogłoszenie wraz z pierwszym numerem czasopi-

smu *Der Missionär*, który otrzymała z Rzymu. Drogi Teresy von Wüllenweber i Ojca Jordana skrzyżowały się w dniu 4 lipca 1882 roku, kiedy doszło do ich pierwszego spotkania.

Zdjęcia obojga z tego okresu umieszczono na wystawie obok siebie.

W drugiej gablocie zamieszczono eksponaty z okresu bliskiej współpracy Teresy

von Wüllenweber oraz Ojca Jordana w tworzeniu żeńskiej gałęzi nowopowstałego Towarzystwa.

Znajdują się tam

formuły profesji Błogosławionej: z 5 września 1882 roku, profesja Teresy jako członkini pierwszego stopnia Apostolskiego Towarzystwa Nauczania, profesja z 31 maja 1883 roku, oraz profesja z 25 marca 1889 roku, kiedy żeńska gałąź dzieła Ojca Jordana przybierała formę zgromadzenia zakonnego. Cennym eksponatem jest dokument napisany własnoręcznie przez Ojca Jordana, na którym widnieją poprawki dokonane przez niego samego. Jest to Reguła napisana dla sióstr w 1888 roku. To o tej Regule błogosławiona Maria od Apostołów napisała, że przyjęła ją z rąk Założyciela na kolanach, a słowa jakie wówczas do niej wypowiedział brzmiały: *Jeżeli będziesz tego przestrzegała, zostaniesz świętą.*

Obok tego dokumentu na wystawie zaprezentowano Regułę oraz Konstytucje Sióstr, które zatwierdził Jego Eksceleńcja Celestyn Frate, biskup Tivoli, gdzie siostry założyły swój dom. Zanim jednak do tego doszło Założyciel wymienił z Teresą von Wüllenweber obfitą korespondencję przygotowując jej przyjazd z Neuwerk w Niemczech do Włoch. Z tej korespondencji zaprezentowano na wystawie dwa listy z 13 marca 1886 roku oraz z 31 października 1888 roku.



Inauguracja wystawy w dniu 25 grudnia 2007 r.

Są tam również wystawione relacje Błogosławionej na temat tworzącego się „II stopnia” dzieła Ojca Jordana. O ożywionych kontaktach pomiędzy Tivoli, a Rzymem świadczą piękne, kolorowe, własnoręcznie wykonane przez pierwsze siostry, życzenia dla Ojca Jordana z okazji jego urodzin. Całość w drugiej gablocie dopełniają dwa zdjęcia: Teresy von Wüllenweber już w habicie jako Matki Marii od Apostołów i Ojca Jordana z 1896 roku oraz upleciony, druczany łańcuch z kolcami, który Matka Maria od Apostołów używała jako narzędzie do umartwienia. Jest to wzruszające świadectwo duchowości okresu, w jakim żyła, świadczące o tym, że swoje powołanie traktowała bardzo serio.

Gablota trzecia zawiera dalsze pamiątki po Matce Marii od Apostołów. Jest to przede wszystkim jej testament z 4 sierpnia 1903 roku oraz intarsjowany krzyż do niej należący. Zaprezentowano wybraną korespondencję pomiędzy nią, a Ojcem Jordanem. Z listów widać jak pogarszał się wzrok Matki Marii pod koniec jej życia. Jej śmierć w dniu 25 grudnia 1907 roku w Boże Narodzenie symbolizuje fragment trumny. Obok niej zamieszczone zdjęcie (już tylko samego) Ojca Jordana, zrobione po śmierci błogosławionej. Jest ono niemyym świadectwem cierpienia Założyciela po odejściu do wieczności Matki Marii od Apostołów. Są również zdjęcia domu w Rzymie, w którym umarła błogosławiona na Salita Sant'Onofrio 11 oraz pomnik nagrobny

z Campo Santo Teutonico, gdzie została pochowana. Poprzez symbol drogi ułożonej z kamyczków, która spina wszystkie trzy gabloty, drogi, która przechodzi dalej poza życie doczesne, wystawa prezentuje pamiątki z 1968 roku z beatyfikacji błogosławionej Marii od Apostołów. Jest tam między innymi okolicznościowy medal wybity z okazji beatyfikacji oraz zdjęcie przedstawiające obraz Błogosławionej umieszczony w Glorii Berniniego w Bazylice Świętego Piotra w Rzymie w czasie uroczystości beatyfikacyjnych. Wystawę kończą dwa zdjęcia kaplic: błogosławionej Marii od Apostołów w Domu Generalnym Sióstr Salwatorianek w Rzymie na Monte Verde, gdzie przy Jej

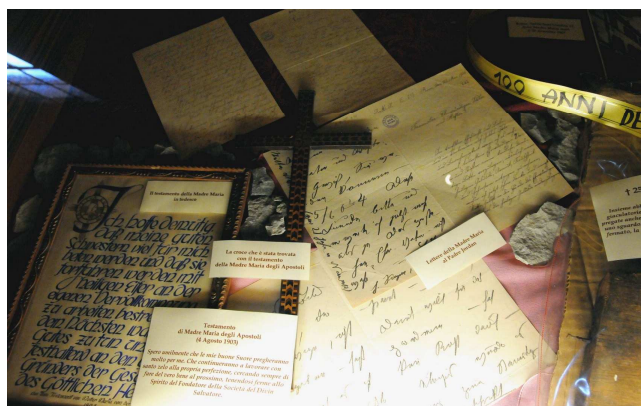
grobie znajduje się płaskorzeźba Ojca Jordana oraz kaplica w Domu Generalnym Salwatoriaków, w której obok grobu Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana w specjalnej niszy umieszczone są relikwie pierwszej salwatoriańskiej błogosławionej, która świętość zdobyła na drodze zaproponowanej przez Założyciela.

Wystawa będzie trwała przez cały rok 2008. Członkowie Rodziny Salwatoriańskiej odwiedzający Rzym są serdecznie zaproszeni do jej obejrzenia.

Organizatorzy wystawy wyrażają szczególne podziękowania Generalatowi Sióstr Salwatorianek za udostępnienie dokumentów oraz pamiątek po błogosławionej Marii od Apostołów, które w znaczący sposób uatrakcyjniły wystawę.



Niektóre z pamiątek po Matce Marii





## Odwiedzający grób Ojca Jordana



Ks. Alessandro Pronzato,  
włoski autor popularnych książek  
o tematyce religijnej



Arcybiskup Juliusz Janusz,  
Nuncjusz Apostolski na Węgrzech



Liderzy Międzynarodowej  
Wspólnoty Boskiego Zbawiciela:  
Christian Patzl SDS (AU),  
Judy Davis SDS(USA)  
i Ermes Luparia SDS(IT)



Biskup Dominic Lumon  
z diecezji Imphal w Indiach





Biskup Paul Ruzoka  
z diecezji Tabora w Tanzanii



Biskup Tulio Duque Gutierrez SDS  
z diecezji Pereira w Kolumbii



Przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich w Indiach - Kardynał Paschal Toppo  
z archidiecezji Bhopal w Indiach  
z przełożonym generalnym  
ks. Andrzejem Urbańskim SDS



Brat Rodriguez Alvaro Echeverria FSC, przełożony generalny  
Braci Szkół Chrześcijańskich



Kardynał Christoph Schönborn OP,  
arcybiskup Wiednia (Austria)  
odwiedza wystawę pamiątek O. Jordana  
wraz z ks. Mario Agudelo Roldánem SDS  
i ks. Juanem Carrasquilla Ossa SDS



Kardynał Schönborn przy grobie O. Jordana  
z ks. Stephanem Hornem SDS,  
kardynał Polycarp Pengo z Tanzanii  
i przełożony generalny  
ks. Andrzej Urbański SDS

**POSTULATION SALVATORIAN PRESS**

**Zespół Redakcyjny**

ks. Stephan Horn SDS  
ks. Bronisław Jakubiec SDS  
ks. Michał Pielą SDS

**Skład tekstu**

John Pantuso SDS

\*\*\*

Via della Conciliazione 51  
I – 00193 Roma, Italia  
jakubiec@sds.org  
fax +39 06 686 29 400

\*\*\*

**Przygotowanie wersji polskiej**

Agnieszka Bielawska  
ks. Michał Mańka SDS  
ks. Piotr Szyszeń SDS

**SPIS TREŚCI**

Wstęp	
ks. Bronisław Jakubiec SDS .....	1
<b>ROK JORDANA</b>	
List przełożonych Rodziny Salwatoriańskiej .....	2
Jesteśmy zobowiązani ukazać postać naszego Założyciela Kościołowi i światu	
List ks. Andrzeja Urbańskiego SDS .....	3
Sługa Boży Ojciec Franciszek Maria od Krzyża Jordan.	
Wzór świętego, który prowadzi nas ku pełni życia	
ks. Michał Pielą SDS .....	5
„O. Jordan należy do Kościoła!”	
Ku beatyfikacji O. Franciszka Jordana	
ks. Stephan Horn SDS .....	14
Nowenna przez wstawiennictwo O. Jordana.....	17
Stulecie śmierci błogosławionej Marii od Apostołów	
Wystawa w domu macierzystym w Rzymie	
ks. Bronisław Jakubiec SDS .....	22
Odwiedzający grób Ojca Jordana .....	23